

16.03.2003 **Dzieje grzechu i wyzwolenie w Chrystusie – poranne – część 2**

Bracia i siostry, umiłowani Pańscy, musimy wiedzieć wracając do raju, że chcemy wrócić tam według woli Boga przygotowani. Jezus w Księdze Objawienia mówi: „Zwycięzcy pozwolę zerwać z drzewa życia. Zwycięzcy pozwolę zerwać. Bojaźliwym, lęklwym nie pozwolę. Całe doświadczenie, które dzieje się na naszych oczach, które widzimy i o którym czytamy w Biblii pokazuje nam, jak Bóg jest prawdziwy we wszystkim, co do nas mówi. Krzyż Chrystusa to znaczy: ty i ja umarliśmy dla samych siebie. Tam zostało wygrane wszystko, aby od tej chwili żyć dla Pana. Cudowny Zbawiciel. Po drugiej stronie krzyża jest cudowna radość. Wszystko z ciebie zostało zdjęte. O tym będę chciał mówić jutro z łaski Pana. Wszystko zdjęte. Cudowne. Wszystko zdjęte.

I teraz przychodzimy do wieczerzy Pańskiej. Człowiek bez krzyża, który podchodzi do wieczerzy Pańskiej sądzi własny je i pije. Stąd, pisze apostoł Paweł, między wami jest tylu chorych duchowo i fizycznie. I tylu już umarło. Podchodząc do krwi i ciała Pańskiego musimy podejść, jako ci, którzy przyjęli to, jako własność swoją. On umarł i myśmy umarli. I dlatego do stołu Pańskiego podchodząc zwiastujemy śmierć Pańską, aż On wróci po nas, abyśmy mogli być z Nim na wieczność. Podchodzimy zdecydowani, że korzyścią dla nas jest to, że krew Syna Bożego popłynęła ze względu moich grzechów i twoich grzechów abyśmy już, jako ludzie, dzisiaj byli uwolnieni od zła. Tobie i mnie świeci światło cudownego życia. Dzisiaj dla nas jest ta cudowna nadzieja, że możemy wracać do wieczności z Ojcem, oczyszczeni krwią Jego Syna. Wracać jako ci, którzy pozbyli się wszystkiego, co by im przeszkadzało pozostać z Nim na wieczność. Jako ci, którzy wykorzystali czas swego nawiedzenia. Lekcja z raju mówi nam: wypędzeni z powodu nieposłuszeństwa. Lekcja z raju mówi nam: Bóg się nie ulitował po ludzku. Bóg dotrzymał Swego słowa, bo jest wierny każdemu słowu, które do nas wyrzekł. Dlatego, żebyśmy my dzisiaj wiedzieli, że każde słowo, które w Biblii czytamy jest prawdziwe. Będąc więc pewnymi, że Bóg dotrzyma każdego słowa, które wyrzekł do mnie i do ciebie, bracie i siostro, porzucimy za sobą wszystko, co nie pasuje do Kościoła Bożego, co nie pasuje do ludzi ukrzyżowanych. Zostawimy wszystkie rzeczy, za które umierał Chrystus, aby już nie chodzić z nimi. To jest cudowne, że możliwe jest to, ponieważ na tej ziemi stanął krzyż i Pan został na nim ukrzyżowany za nasze grzechy, a my w Nim.

Razem, jako lud Boży chcemy korzystać z tego. Chcemy wrócić do Ojca, tak? Chcemy się nauczyć jak wrócić, chcemy naprawdę znać prawo powrotu i korzystać z tej drogi. Dwa drzewa. Dwie drogi. Jedna to życie a druga to śmierć. Jedna to Chrystus a druga to świat, ciemność. Doświadczenie z raju mówi o tym, że człowiekowi pozostawiono wybór. Dano mu możliwość być człowiekiem. I do dzisiaj tym człowiekiem jesteś ty i ja i do dzisiaj masz wybór. Którą drogą chcesz wracać do Ojca? I Bóg mówi wróć tą wąską, wróć przez Chrystusa. Wróć poprzez drzwi, które otworzone zostały na krzyżu. Wróć, jako ten, który zrzucił z siebie to wszystko co złe i wstał, aby żyć w sposób Chrystusowy, bo dzięki Bogu już możesz. Bo wszystko jest możliwe dla wierzącego. Zobacz, że to się stało. Nie musimy być filozofami, nie musimy medytować nad krzyżem, nie musimy go rozważać na tysiące sposobów. Ale jedno co musimy, to musimy go wziąć na siebie i pójść z nim w codzienność. Wziąć na siebie krzyż i pójść za Chrystusem, aby uczyć się od Niego: Co dalej Panie? Dla Ciebie, w Twojej chwale.

Jedno jest pewne, że jeśli nie umrzemy nie możemy mieć nowego życia. Odpowiedz sobie dzisiaj na to pytanie: Czy chcesz wrócić do raju i móc zerwać z tego drzewa życia owoc razem z innymi i żyć się na wieki? Czy chcesz znać warunki powrotu do raju? Czy chcesz z nich korzystać? To jest właśnie nam, tobie i mnie potrzebne. Za dużo fantazji, za dużo opowieści, za dużo filozofii, psychologii. Biblia jest prawdziwa, ona mówi jak wrócić przez Syna Bożego Jezusa Chrystusa. A w Nim nie ma zła. W Nim nie ma cielesnych nastawień. To jest droga powrotu i powiem wam, gdy spojrzymy na to naprawdę, wtedy bojaźń Boża ma szansę zjawić się w naszym sercu. Wtedy naprawdę zaczniemy studiować Biblię, żeby się dowiedzieć jak wrócić, aby nie zginąć, ale żyć na wieki. Wtedy zaczniemy szukać Bożego oblicza i nie stracimy czasu. Tacy, jak tu przyszlismy, tacy staniemy przed Bogiem, a jeśli wiemy, że w czymś jeszcze nam nie dostaje a wracamy dzisiaj do Boga i wiemy, że dzisiaj należy do nas a jutro jeszcze nie, to dzisiaj powiedzmy Bogu wszystko, co jest potrzebne, aby stanąć przed Jego obliczem oczyszczonymi będąc krwią Syna Bożego. Nie zmarnujmy czasu. Nie ma znaczenia w tym momencie ilu jest ludzi, ale stanęliśmy przed Bogiem, aby skorzystać z tego, że On tu do nas przychodzi. On nigdy nas nie oszukuje i nie kłamie. Zawsze mówi nam prawdę. Jeśli mówi, że bez krzyża nie można być Jego uczniem to jest prawdą. Zwróćcie uwagę ludu Pana. Pan powiedział nam: „Po miłości wzajemnej poznają, że oni są moim Kościołem”. Czy my się miłujemy wzajemnie, żeby było widać, że my jesteśmy Kościołem Jezusa Chrystusa? Zobaczcie to. Czy Jezus mówi prawdę? „To jest przykazanie moje, abyście się nawzajem miłowali jak ja was umiłowałem, abyście i wy się nawzajem miłowali”. To jest przykazanie moje. Miłujcie się nawzajem, jak ja was umiłowałem. Zobaczcie, że to jest cecha Kościoła, Oblubienicy Chrystusowej, która wraca do Niego. Czy my wierzymy, że tak jest? Czy wracamy jak zgiełkliwy tłum, gadamy o różnych głupich rzeczach, kłócimy się, plotkujemy na swój temat, obmawiamy się, złorzeczmy sobie i mówimy: „Wszyscy wracamy do Boga, na wieczność do Niego wracamy”? Kto w takim tłumie naprawdę idzie? Diabeł, i się cieszy, że ma tylu ludzi złapanych w swoją pułapkę kłamstwa. Ale kiedy wracamy naprawdę do Boga, to widzimy, że niewielu ludzi jest obok nas. Niewielu naprawdę poważnie potraktowało Boże zwiastowanie w Jezusie Chrystusie. A Jezus, żeby jeszcze nam bardziej dodać otuchy powiedział: „Niczego innego wam nie powiedziałem jak tylko to, co usłyszałem od Ojca”. Niczego innego jak tylko to, co od Ojca usłyszałem. Zobacz, że możesz wrócić, ale musisz wstać i trzeźwo spojrzeć w otwarte niebo i powiedzieć: „Zbawiciel przyszedł stamtąd, żebym nie zginął, ale żył się na zawsze. Chcę z tego korzystać”. Bracie i sestro wyrzuć lekkomyślność, psychologiczne podchodzenie do Boga, niedowiarstwo, wszystko precz. Słowo Boże jest światłością, która oświeca nam nogi, abyśmy mogli wracać do Ojca. Skoro On powiedział, że na takiej zasadzie możecie wrócić to tylko na takiej zasadzie możemy wrócić. Odwracajmy się od zła, korzystajmy z krzyża Chrystusowego, z krwi Jezusa, dając się oczyszczać, nie chodząc w jakichś złych nastawieniach i nie dźwigając niepotrzebnych ciężarów. Czy dzisiaj jesteś gotowy stanąć przed Bogiem i możesz powiedzieć: „Bóg mi da sięgnąć po ten owoc i mogę spożywać, ponieważ ja dzisiaj naprawdę korzystam z tego, kim jest Chrystus Jezus. Jestem czysty, oczyszczony Jego krwią. Nie ma na moich ustach brudu. W moich myślach panuje Chrystus. Moje serce należy do Niego. Z łaski Boga jestem gotowy, bo On mnie do tego przygotował. Nie zawdzięczam to sobie samemu, ale Jemu, że dotarł do mnie i że ja mogłem Mu się poddać. Że zobaczyłem krzyż i jego moc działającą we mnie”.

Chcę teraz tylko to zasygnalizować, że krzyż został położony na miejscu czegoś, co z nas zostało usunięte, że człowiek nie może chodzić „bez”, musi z czymś chodzić. Albo chodzi z ciężarem własnych grzechów, albo chodzi pod ciężarem krzyża. Albo z własnymi grzechami wracamy do Boga, albo wracamy pod ciężarem krzyża gdzie umarliśmy dla świata, dla grzechu, dla cielesnych rzeczy. Zobaczcie ile zła wkradło się na ziemię. Ile ludzie przeżywają z tego powodu. A można z tego wyjść. Jest wyjście, jest Chrystus. Nie musimy zostać w tej sferze ciemności, możemy z niej wyjść. Możemy usiąść razem, otworzyć Biblię i

szukać, i patrzeć, jaka jest wola Boga, nie musimy się okradać z czasu. Ile kazań wysłuchaliście? Ile wysłuchaliśmy kazań? I zobaczcie, cośmy z tego skorzystali do dzisiaj. A może one tylko do uszu docierały, a nie zagłębiły się w serach? Zobaczcie ludu Pana, jeśli wracamy do Ojca każde kazanie musi być dla nas doświadczeniem i my musimy je przemyśleć i rozważyć. Jeśli jest Boże - zastosować. Jeśli nie to wyrzucić. Bo wracamy do Ojca, wracamy do świętego Boga i chcemy naprawdę być w tym miejscu w raju. Tam gdzie Adam i Ewa już nie mogli przebywać, my chcemy tam wrócić i zerwać ten owoc żywota wiecznego. Bo zależy nam na życiu wiecznym z Bogiem. Ale wiemy, że można go zerwać tylko czystymi dłońmi. Dlatego chcemy dzisiaj być czyści, gotowi. To jest prawdziwa świadomość, że Bóg mówi prawdę. Kiedy przystępujemy do wieczerzy Pańskiej również jesteśmy gotowi, bo krzyż oddzielił nas od głupoty tego świata, od lekceważenia ofiary Jezusa na krzyżu. Korzystamy z niej i świadczymy, że Chrystus umarł i myśmy umarli w Nim. To jest prawdziwe, ludu Pana. Niech Bóg dzisiaj dotrze do mego i twego serca wyrażnie i mocno, żeby przejaśniało nam w głowach, w sercu, w myśleniu i działaniu. Żebyśmy zobaczyli, do czego doszliśmy, jako ludzie. Do wyboru. I z łaski Pana możemy wybrać dobro powrotu do Ojca w Jezusie Chrystusie. Możemy czytać Biblię jak prawdziwi ludzie, którzy nie boją się skorzystać z tego, co jest prawdziwe, czyste i nieskalane, przetopione po siedmiokroć, bo wiemy, że to słowo jest potrzebne nam do życia i pobożności, by tak należeć do Boga. Rozumiesz? I po to jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, aby nawzajem usiąść, rozważać Boże Słowo i cieszyć się, że dane jest nam zbawienie za darmo, z łaski. Omawiać to sobie wzajemnie, co jest bliskie sercu Bożemu.

Zawsze prawdziwe zbawienie się zaczyna od tego, że Słowo Boże dociera do człowieka a człowiek zaczyna żyć według tego Słowa. To jest zbawienie. Zmienia się tok myślenia człowieka i człowiek, który kiedyś żył według tego jak żył świat, żyje teraz myśląc o Bogu, bo Słowo Boże dotarło do jego serca. Zaczął czytać Biblię i mówi: „O, tak trzeba żyć” i żyje tak. I to jest dobre, bardzo dobre. I tak do końca życia. Tak trzeba żyć. Coraz więcej poznajemy prawdy Bożego życia i coraz więcej chcemy tak żyć, tak obfitować. Nie chcemy później być tylko słuchaczami, którzy słuchają Słowa Bożego, ale nie traktują Go już poważnie: „Bo już my jesteśmy zapieczętowani, zabezpieczeni, idziemy do życia wiecznego”. Ale zobaczmy nasz stan serca, działania, co mówimy jak żyjemy, czy się miłujemy, czy darzymy siebie naprawdę troską Bożą, czy mamy jednakie staranie o siebie nawzajem, usługujemy sobie, uniżamy się przed sobą, myślimy jeden o drugim jak pomóc sobie dojść do wieczności. Nie rzucamy kłód pod nogi i nie cieszymy się, kiedy ktoś się przewróci, ale się smucimy i chcemy, żeby każdy żył i obfitował, a przychodząc do Pana, mówił: „Panie, jeśli Ty tu nie przyjdiesz my jesteśmy porostu beznadziejni bez ciebie. Panie, my nie chcemy pustego zgromadzenia. Nie chcemy ci śpiewać pieśni bez przeżywania słów, które ci śpiewamy. Chcemy żyć każdym słowem, które składamy przed tobą. Panie nie chcemy być takimi ludźmi letnimi, nijakimi, którzy przyszli zaśpiewali, pomodlili się, odeszli i nic z tego nie wyszło”. Myśmy przyszli do Boga żywego i prawdziwego po to, żeby otrzymać od Niego to, co potrzebne do życia. Chcemy żyć. Naprawdę chcemy żyć. Ale żeby tak było musimy wiedzieć, że jest warunek postawiony: Tylko w Chrystusie.

Dzisiaj jest ta lekcja, że spożywamy z Pana. Karmimy się Jego ciałem i Jego krwią, żeby żyć. W Nim nie ma cielesnych nastawień. W Nim jest czysta intencja abyśmy sobie, nawzajem miłując się, pomogli dojść do wieczności. Spójrz na swego brata obok, na siostrę, czy chcesz żeby oni weszli do wieczności? Czy robisz wszystko, co tylko możliwe w Panu żeby oni tam weszli? Po to przyszedł Chrystus. Powiedział: „Jestem Panem i Nauczycielem. Dobrze mówicie. Jestem nim, ale zobaczcie, co Ja Pan i Nauczyciel uczyniłem wam. Umyłem nogi wasze. I wy sobie nawzajem też tak czyńcie. I jeśli rozumiecie to szczęśliwymi będziecie, gdy zgodnie z tym postępować będziecie”.

Rozumiecie służbę? Bracie i siostry czy my jesteśmy sługami jedni dla drugich? Czy wracamy do Ojca jak rozbójnicy i mówimy: „Bóg da nam życie wieczne”? Czy jesteśmy sobie rodziną? Czy wracamy jak zupełnie obcy ludzie, zupełnie niemający świadomości, że jeden Ojciec zrodził wszystkie Swoje dzieci? Czy jesteśmy prawdziwi w tym, co Słowo Boże do mnie i do ciebie mówi? Jeśli nie, krew Jezusa jest właśnie po to, żeby nas oczyścić z tych brudów. Zmyć z nas. Czy zależy nam, aby wrócić do Boga czystymi? Odpowiedz sobie. Czy zależy ci tylko na tym, żeby grać rolę chrześcijanina, pięknie ją udawać? Siedzieć modlić się, a później nic z tego nie zrobić właściwie.